

SZCZECIN BEZ KASET NAZISTOWSKICH

czyli jak pozbyliśmy się tego g...

i jak wy możecie to zrobić na własnym podwórku

Jeszcze rok temu w każdym sklepie w Szczecinie można było kupić kasety nazistowskie. Były to najczęściej jakieś pojedyncze sztuki, które raczej nie rzucały się w oczy. Problem był chwilowo niezauważalny, ale do czasu. Doszły nas słuchy, że w centrum naszego miasta w sklepie „Finka”

(duży dom handlowy) znajduje się dość okazała kolekcja tego typu kaset. Na miejscu okazało się, że jest tam cała półka nazistowskiego g... z kompaktami włącznie — z „ciekawszych rzeczy” był kompakt, na którym widniała Ziemia, a na niej ogromna swastyka!

Doszliśmy do wniosku, że wybijanie szyb czy akcja plakatowa nie dadzą pożądanego rezultatu, rozmowa z kierownikiem sklepu też nic nie dała — ktoś ze znajomych wcześniej próbował. Postanowiliśmy złożyć doniesienie o przestępstwie do prokuratury. Na drugi dzień przebrani za rasowych skinów udaliśmy się do tego sklepu. Naprawdę uwierzcie mi, że przebrać się za skina to żaden problem, ale by zachowywać się jak prawdziwy skin — to już trzeba mieć ku temu zdolności. Nigdy nie zapomnę, jak staraliśmy się zrobić przed sprzedawcą jak najlepsze wrażenie, by wzbudzić zaufanie, prześcigając się w robieniu z siebie mega debili — czyli jak najwierniej odtworzyć obraz skina. I udało się. Sprzedawca stał się nagle bardzo rozmowny (niewątpliwie siedział w klimatach) — dyktafon mieliśmy cały czas włączony. (Uwaga! Dyktafon najlepiej włożyć do jakiegoś pudełka i położyć na ladzie — będzie pewność, że się dobrze nagra). Mając cały czas w pamięci artykuł kodeksu karnego mówiący, że zakazane jest rozpowszechnianie treści nawołujących do waśni na tle rasowym, etnicznym i narodowościowym, podpuszczaliśmy sprzedawcę, by pokazywał nam kasety najbardziej rasistowskie — co też on robił. W trakcie rozmowy wyszło na jaw, że facet bardzo lubi Konkwestę 88! Ważne jest, by kupić jakąś kasetę (jedną lub więcej) z tych jak najbardziej podpadających pod ustawę — koniecznie na rachunek z nazwami zespołów!!! To, że chcemy rachunek, może być dla sprzedawcy bardzo podejrzane, trzeba więc w umiejętny sposób uzasadnić swoją potrzebę. My jakoś mało przekonująco uzasadnialiśmy, czego efektem było, że na rachunku sprzedawca podpisał się jako Lopez. Szybki Lopez, bo długo już nie popracował w tym sklepie.

Tuż przed naszym wyjściem zapytałem, czy oprócz kaset i kompaktów można coś jeszcze u niego dostać wiadomej treści. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy Lopez powiedział, że dostają koszulki, znaczki, ziny, plakaty itp.; oczywiście spod lady, lecz wszystko jest od razu sprzedawane tego samego dnia — chodliwy towar. Niestety, w dniu, w którym byliśmy, niczego już nie miał. Warto też zakupić tego typu rzeczy (materiałów dowodowych nigdy za wiele), choć trudno jest potem udowodnić, że się je kupiło właśnie w tym sklepie — chyba że ktoś będzie filmował!

Postanowiliśmy całą sprawę nagłośnić i jednocześnie przekazać prokuraturze doniesienie o przestępstwie (z dołączonymi dowodami rzeczowymi) w dniu demonstracji antyrasistowskiej, 21.03.96. Wcześniej rano odpowiednie pismo wpłynęło do prokuratury (uwaga: pismo podpisane Grupa Aktywności Lokalnej nie zostało przyjęte — musi być adres konkretnej osoby lub kilku z podpisami), po południu powiadomiliśmy mass media i na samej demonstracji (na którą przyszło ponad 1000 osób!) wręczyliśmy prezydentowi Szczecina, który do nas łaskawie wyszedł, podobne pismo. Zaraz po demonstracji lokalna stacja telewizyjna zjawiła się w sklepie i uwieczniła wszystko na taśmie. Parę dni później odwiedziliśmy hurtownię kaset, skąd sklepy zaopatrywały się w naziolskie gówno i po krótkiej rozmowie i przedstawieniu konkretnych faktów kierowniczka pozbyła się uciążliwych rzeczy.

Efektom naszych działań jest fakt, że w Szczecinie skinowskie kasety są nieosiągalne, mało tego: gdy ostatnio łąziłem po sklepach, w jednym z nich sprzedawca sam mi powiedział, że „niestety, tych kaset nigdzie pan już nie dostanie, sprzedawanie ich jest zabronione”. Nie muszę chyba nikogo przekonywać, jak bardzo nie na rękę jest to naszym miejscowym łysym, nawet mieliśmy „spotkanie” w tej sprawie z ich przedstawicielem — żałosne przedstawienie.

Jeszcze jedno: prokuratura powinna dostać zawiadomienie o przestępstwie parę dni przed powiadomieniem o całym wydarzeniu mass mediów! Nie może być tak, że dziennikarze narobią szumu, czym wystraszą właściciela sklepu, który zdąży pozbyć się kaset i innych materiałów przed przybyciem prokuratury.

Jak widać z powyższego tekstu, nie jest sprawą trudną pozbyć się tego typu kaset z własnego podwórka — zachęcamy wszystkich do podobnych działań na swoim terenie. Trzeba cały czas pamiętać o tym, że jeżeli wstępne dochodzenie potwierdzi popełnienie przestępstwa, to sprawa trafi do sądu — a tam trzeba twardo ciągnąć ją do końca. Powodzenia.

GRUPA AKTYWNOŚCI LOKALNEJ
PO Box 72, 70-961 Szczecin 6